GAZETA LWOWSKA.

W Sobotę **Nro. 68.** 27. Kwietnia 1816.

Wiadomości kraiowe.

Z Wiednia dnia 19. Kwietnia. — Goniec, który tu wczora z Monachiium przyiechał, przywiózł wiadomość, że dnia, 14go bieżącego miesiąca podpisali tamże Cesarsko-Austryaccy i Królewsko-Bawarscy Urzędnicy uroczysty traktat, tyczący się oznaczenia przyszłych granic i stosunkow territoryalnych między Austryą i Bawaryą. Na mocy tego traktatu obeymie Austrya znowu w posiadłość odstąpione pokoiem Wiedeńskim z r. 1809go części Hausruckviertelu, tudzież Innviertelu i Xięstwa Salcburskiego, wyiąwszy Powiaty Waging, Titmaing, Teisendorf i Laufen, iak takowe leżą na lewym brzegu rzek Salzach i Sale; weźmie prócz tego ieszcze pozostały pod władztwem Bawaryi Tyrolski Powiat Vils. Bawarya zaś otrzyma za to odstąpienie owe krainy, które Austrya teraz na lewym i prawym brzegu Innu posiada. Obustronne zatwierdzenia tego traktatu wymieniane będą w Monachiium w przeciągu dni czternastu, a dzień pierwszy Maia wyznaczonym iest na zaięcie Kraiów zwróconych Austryi, oraz tych, które Bawaryi odstąpionemi zostały. (*Z Gazety Wiedeńskiey.*)

Wiadomości zagraniczne.

Wielka Brytaniia.

Na posiedzeniu Izby wyższey Parlamentu Angielskiego, d. 3. Kwietnia, wniósł Margrabia Buckingham, aby Izba zamieniła się w Wydział dla roztrząsania stanu Irlandyi, przyczem rzekł co następuie: „Zły rząd przez dwa przeszło wieki ściągnął smutne skutki na Lud Irlandzki. Wyższe klassy zubożały tamże, a niższe, przywiedzionemi będąc do rozpaczy, żywią się z rozboiu i rabunku. Ale chcę zapomnieć o sprawcach tego nieszczęścia i szukać tylko środków dla zagoienia ran Ludowi Irlandzkiemu zadanych. Dawno iuż powiedziano, że podczas woyny nie można roztrząsać nieszczęścia Irlandyi. Teraz, gdy pokoy powróci, przyczyna ta ustaie. Pierwszym punktem poiednawczym iest przypuszczenie Katolików do praw obywatelskich. Twierdzą wprawdzie, iż o tem dotąd pomyśleć nie można, póki sami Katolicy nie zgodzą się z sobą w żądaniach swoich; sądzę iednakże, iż prawodawstwo tém wczesniey wdać się w to powinno. Co do mnie, przyznałbym Katolikow prawo obieralności na wszystkie honorowe urzędy z wyłączeniem kilku, n. p. urzędu Kanclerza i Wice-Króla Irlandyi. Królestwo Węgierskie iest dowodem pomyślnego skutku tolerancyi. Aż do roku 1791go znaydowały się tam wszystkie prawie dobre urzędy w ręku Katolików, luboć Kray był po naywiększey części protestanckim. Narod, niechętny temu, chciał się od Austryi oderwać. Leopold zaprowadził lepsze systema, a Węgry, sprawuiące dawniey obawę, stały się teraz podporą i kotwicą ratunku dla tronu Austryackiego. Tymczasem nie pomoże tu samo tylko przypuszczenie do praw obywatelskich. Potrzebną iest koniecznie rewizya systematu dziesięciny. Naybogatsi mieszkańcy nie daią żadney dziesięciny; ależ biedny włościanin, sadzący kartofle i troche lnu, musi sam ieden, według wszelkiey surowości, składać swoią dziesięcinę. Każdy Pleban lub właściciel dziesięciny ma do tego poborce swoiego, który wkłada natychmiast exekucyę, ponieważ mu takowa, iako adwokatowi, zysk przynosi. Trzebaż się dziwić temu, że podobne systema oburza?“

Lord Liverpool (Minister) odpowiedział: „Wątpię, aby przyięcie przełożonych środków doprowadzić mogło do celu. Niepokoie w Irlandyi pochodzą iedynie z zepsucia obyczaiów i z bezprawności klass niższych, a nie z różnicy religii. Katolicy i Protestanci posiadaiący dobra, wystawieni są bez różnicy na zuchwałość i zaiadłość pospólstwa. Nie pomoże tu przypuszczenie do praw obywatelskich, ieżeli w Lud Irlandzki nie wpoi się ducha porządku, pracowitości i lepszych obyczaiów. Dawniey znaydowała się Szkocya w temże samem położeniu. Fletsher liczył tam w roku 1698mym 200,000 żebraków, którzy ani boskich, ani ludzkich praw nie szanowali; mówi,

)(

że oycowie z córkami, bracia z siostrami wiedli życie nieuczciwe, i że pianstwo i przeklęstwo wszędzie panowało. Jakże się przecie to wszystko korzystnie zmieniło! a to iedynie za pomocą lepszego wychowania. W rzeczy samey, prawodawstwo nic nie pomoże, ieżeli charakter nie iest wprzódy usposobionym do przyięcia praw. Mogę tymczasem dadź zapewnienie, że systema dziesięcin było iuż od dawna przedmiotem uwagi, i że Rząd, co do przypuszczenia do praw obywatelskich, gotow iest dadź wszelkie zezwolenie, mogące zgadzać się z bezpieczeństwem Kraiu. Zawczesne rozstrzygnienie tych pytań, mogłoby moiem zdaniem dobrey rzeczy więcey zaszkodzić, iak pomódz; sprzeciwiam się więc uczynionemu wnioskowi."

Hrabia Kosslyn* rzekł: „Przyznaię zacnemu Hrabiemu, że Fletsher i Saltvun opisali niegdyś wiernie stan Szkocyi, i że od tego czasu wielkie w niey pozachodziły odmiany. Ależ pytam się: kto przywiodł dawniey Szkocyę do takiey nędzy? Nie byłaż ona skutkiem tyrańskiego Rządu Anglii, który napastował religiię tego poczciwego Ludu i starał się ią zniszczyć nayokrutnieyszemi prześladowaniami? Szkot nie mógł bezpiecznie uczęszczać na nabożeństwo; gdy się iedna część modliła, stała druga z orężem dla odpierania napadow burzycieli służby bożey. Przez coż polepszyło się w Szkocyi? Oto, że religiia po naywiększey części znowu przywróconą została; kaznodzieie prezbyteranow mogli znowu pełnić obowiązki swoie. Naród patrzał na nich z zaufaniem, a tak powróciły dobre obyczaie."

Głosowano potém, a wniosek Margrabiego Buckingham 137 głosami przeciw 67 odrucono.

Na posiedzeniu Izby niższey d. 3. Kwietnia, użalał się P. Brougham, że prawa akcyzy tak źle są zachowane, i żądał, aby dopełniano ściśley kar za przestąpienie praw owych: „Chcę tu (rzekł) wspomnieć między innemi o browarniku Abbote w Canterbury. Doniesiono go iuż przed rokiem, że miesza niezdrowe rzeczy w swóy porter; lecz to nie były tylko niezdrowe, ale w samey istocie truiące rzeczy, które iako potaiemna trucizna niszczą zdrowie, a temi są witriol i gryszpan. Bydź może, iż ten człowiek nie miał zamiaru trucia, gdyż tyle ma świadectw poczciwości charakteru swoiego, a zatém o umyślne trucie obwinionym bydź nie może. Ależ nie widzę przyczyny, dla czegoby nie miał zapłacić grzywn, przepisanych prawem za używanie niezdrowych rzeczy. Zacny Współczłonek przeciw mnie siedzący (P. Curtis) mówi wprawdzie wstawiaiąc się za nim u Rady skarbowey, iż ten człowiek, odebrawszy ograniczone wychowanie, musi spuszczać się na drugich; mówi w prośbie swoiéy do Rady skarbowey o 3 funtach witriolu znalezionych w browarze; lecz zdaie się posiadać naynieszczęśliwszą pamięć, gdyż nie tylko 14 funtow witriolu, ale nawet pakę z witryolem, zawieraiącą w sobie blisko 50 funtów, znaleziono. Jednakże zniżono grzywnę tego browarnika z 9000 na 500 funt. szterl. Surowiey obeszli się tymczasem z iednym biednym drukarzem, który wydrukował książeczkę, uznaną potem za paszkwil, i za to na 18 miesięcy do więzienia skazanym został. Mógłbym ieszcze wytknąć więcey przypadkow, zdaiących się dowodzić ducha stronnictwa, lecz przestaię tą razą na tym iednym."

Kanclerz skarbowy odpowiedział: „Potrzeba względem browarnika Abbota to mieć na uwadze, iż głównym przeciw niemu świadkiem był człowiek, wiadomy iako sprawca w innych okolicznościach, i że grzywna 500 funt. szter. dosyć iuż iest znakomitą, policzywszy do niey koszta processu."

Głosowano potém i wniosek Pana Broughama 124 głosami przeciw 48 odrzucono.

Na posiedzeniu Izby niższey d. 4. Kwietnia rzekł Lord Milton: „Uznaię za potrzebę donieść Izbie, że dziś, na publiczney ulicy, zatrzymany zostałem w poieździe moim przez gwardystow bokowych. Pytałem się dragona o nazwisko, i kto mu dał rozkaz zatrzymywania na ulicy Poddanych J. K. Mości? Nie rzekł mi nic na to, lecz odpędził konie moie gołym pałaszem. Chciałbym wiedzieć, czy to iest sposób utrzymania pokoiu w stolicy? Zdaie mi się, iż czas iuż, abyśmy zwrócili uwagę naszą na ten nowy zwyczay, stawiaiący wszędzie żołnierzy w mieysce strażnikow cywilnych?

Lord Castlereagh odpowiedział: „Żołnierze bywaią zwykle rozstawiani w dniach gali u Dworu w pobliskości pałacu, dla utrzymania otworem przystępu. Bolałoby mnie to, gdyby który żołnierz przekroczył swoią powinność. Sądzę, iż całe miasto da gwardystom dobre świadectwo. (Nie! Nie! rzekł Lord Milton.) Wydano szczególnie dla utrzymania spokoyności rozkaz rozstawienia żołnierzy.

Lord Milton odezwał się: „Nie potrzeba do tego żadnego żołnierza.

P. Thierney rzekł: „Nie poymuię, do czego rozstawiać żołnierzy na tey ulicy, gdy przecież Dwor bawi w pałacu Królowey w parku. Zdaie mi się, iakoby przez to rozstawienie żołnierzy chciano wpoić w Lud to zda-

nie, iż bez woyska niepodobna utrzymać spokoyności i porządku. Żołnierze powinni bydź iedynie używani do wspierania Urzędnikow cywilnych. Nie używaią ich iednak w takich okolicznościach. Przykładem tego iest pałac Lorda Majora (Prezydenta miasta) Londynu w Poniedziałek wielkonocny. Większy tam nacisk, iak u Dworu, a przecież nie używaią tam żadnego żołnierza."

Kanclerz skarbowy rzekł: „Jeszcze za czasów Krolowey Anny używano zawsze żołnierzy, gdy u Dworu otwarte były pokoie, i spodziewam się, że zacny Lord nie zechce powstawać przeciw tym dawnym zwyczaiom Dworu."

Lord Nugent wniósł, aby podano Izbie dane w tym względzie gwardyi bokowey rozkazy. Odrzucono ten wniosek 48 głosami przeciw 31. Ministrowie oświadczyli iednak z swey strony, iż wszystkiego się użyie, aby nikt napastowanym nie był.

P. Thierney wniósł potem, aby znieść urząd trzeciego Sekretarza Stanu w departamencie woyny i osad, utworzony r. 1794go, a kosztuiący przeszło 13,000 funt szterlingów. Odrzucono iednakże ten wniosek 182 głosami przeciw 100, ponieważ sprawy, szczególniey co do osad, tak bardzo się pomnożyły.

P. Brougham zapytał się: „Dla czego Lord Clancarty, dotychczasowy Poseł Angielski w Hadze, został jeneralnym Pocztmistrzem. Rozumież on rzecz pocztową? Jestże choć cokolwiek zdatnym na urząd, wymagaiący tak wiele wiadomości i doświadczenia?"

Lord Castlereagh odpowiedział, iż Lord Clancarty nie bierze iako Poseł żadney pensyi, i że mu zamiast niey dano urząd Pocztmistrza jeneralnego, który żadney służby nie wymaga. „To pięknie (zawołał P. Brougham) dawać urzędy nie wymagaiące żadney służby! We wszystkich innych okolicach świata nie dzieie się to, co w Anglii!"

Dnia 4go Kwietnia gruchnęła wieść po całym Londynie, że Napoleon Bonaparte zbiegł z wyspy S. Heleny. Wieść ta nie zasługuie iednakże (według twierdzenia Gazet Londyńskich) na żadną wiarę. W Paryżu miano przeiąć list, który sam Bonaparte pisał z wyspy S. Heleny do kogoś w teyże stolicy. Korweta Zenobia, która pierwszych dni Kwietnia z wyspy S. Heleny do Plymouth zawinęła, dała może po części powód do rozszerzenia powyższey wieści. Teraz to tylko donoszą o Bonapartcie, że co dzień ieździ konno lub w poieździe przez 5 godzin dla rozrywki, że po powrocie swoim siada o godzinie 6tey do stołu, i że ci, co go otaczaią, okazuią mu naygłębsze uszanowanie. Przydaią ieszcze względem niego i to, że gdy Admirał Sir Charles Tyler, powracaiąc ze stacyi swoiey z pod Przylądka dobrey nadziei, w towarzystwie Kapitana Farguhar przybył na 74rodziałowym okręcie Medway na wyspę Heleny dla widzenia Bonapartego i onemu zameldować się kazał, wpadł Bonaparte w gniew wielki i rzekł: „Nie chcę, aby nawiiali mi się na oczy Admirałowie i Kapitani Angielscy; powiedzieć im, że mi nie dobrze, i że widzieć ich nie chcę!" Dawniey nie chciał także Bonaparte widywać Admirała Cockburn, lecz ten kazał mu oświadczyć, iż go z obowiązku urzędu swoiego przynaymniey dwa razy w tygodniu widywać musi.

Według doniesień Gazet Londyńskich, Admirał Sir Pultney Malcolm popłynie do wyspy S. Heleny dla zluzowania Admirała Cockburn. Wywiesił on iuż swoią banderę w Portsmouth na 5odziałowym okręcie Newcastle, i miał około 15. Kwietnia puścić się na morze. Poiadą z nim Kommissarze Rossyyski i Francuzki. Kommissarz Austryacki Baron Stürmer, popłynie tam także na fregacie Orontes. Prusy nie wyślą tam żadnego Kommissarza.

Francya.

Sprawa Jenerała Drouet, (objętego urządzeniem Królewskiem z dnia 24go Lipca r. z.) zaczęła się d. 6. Kwietnia w pierwszym Sądzie woiennym 1wszey Dywizyi woyskowey *), i ukończyła się zaraz na pierwszem posiedzeniu, a to z korzyścią dla tegoż Jenerała, który trzema głosami przeciw czterem **) za niewinnego uznanym został. Doniesiemy później o szczegółach tey interessuiącey sprawy, a teraz kładziemy tu mowę, którą miał sam Jenerał Drouet na swoią obronę:

„Mości Panowie! Srodki obrony moiey zawarte są w badaniach, które przedsiębrał ze

*) Sąd ten woienny składał się z Jenerała-Porucznika d'Anthuard, iako Prezesa; z Jenerałów-Poruczników Baronow Rogniat i Taviel; z Pułkownika przy Sztabie jeneralnym Mareillac; z Szefa szwadronu w Sztabie jeneralnym Wicehrabiego Pons; z Kapitana przy Sztabie jeneralnym Hrabiego Vergennes; z Kapitana w legii Departamentu Sekwany Datius, iako Sędziow. Kapitan ze Sztabu jeneralnego Bernard Rossins, sprawował urząd Prokuratora Królewskiego. Referentem był Szef batalionu Deloug, a Pisarzem P. Boudin.

**) Według woyskowych praw Francuzkich nie można inaczey skazywać na karę, iak naymniey pięcioma głosami przeciw dwom.

)(2

mną Referent Sądu woiennego; okazałem iuż, iaki udział miałem w zdarzeniach przed 20tym Marca, i odpowiedziałem na wszystkie, czynione mi zapytania. Ufaiąc w sprawiedliwości i bezstronności Sędziow, przestaię na wykazaniu postępowania moiego w czasie ostatnim; rozbierać będę po prostu i otwarcie f a c t a; przyzwyczaionym będąc szukać sławy w pośród niebezpieczeństw, nie spodlę żadnem zmyśleniem zacności charakteru moiego."

„Gdy N a p o l e o n w Kwietniu r. 1814go zrzekł się korony, byłem Adjutantem przy iego osobie, oraz starszym Adjutantem w gwardyi. N a p o l e o n przyzwał mnie w czasie swego szczęścia do boku swoiego i darował mi zaufanie swoie; obowiązkiem więc moim było nie opuszczać go w nieszczęściu, a przychylność moia do niego powiększała się w miarę pogorszaiącego się losu iego. Gdy traktat z dnia 11go Kwietnia r. 1814go przyznał N a p o l e o n o w i udzielną władzę nad wyspą E l b ą i prawo wzięcia czterysta ludzi z woyska iego, korzystałem z tey sposobności i udałem się za Monarchą, który niegdyś obsypywał mnie dobrodzieystwy. Dla złożenia mu dowodu wierności i wdzięczności moiey zrzekłem się tych nadziei i korzyści, iakie mi podawała Oyczyzna; zrzekłem się nawet tego, co mi iest naydroższem w świecie: tytułu O b y w a t e l a F r a n c u z k i e g o. Do dnia 20. Kwietnia miałem dowództwo w woysku Francuzkiem, i pełniłem ciągle obowiązki starszego Adjutanta gwardyi. Dnia 20. Kwietnia przestałem bydź Adjutantem i wolny od wszelkich obowiązków ku moiey Oyczyznie, opuściłem ią nie myśląc o powrocie, i postanowiłem był służyć do ostatka życia moiego Monarsze, ktorego los dzieliłem."

„Gdy przybyłem na E l b ę, mianował mię N a p o l e o n Gubernatorem tey wyspy i kazał mi ią zaiąć w posiadanie imieniem swoim. Ten akt, polecony mi od o b c e g o M o n a r c h y, pozbawił mnie t y t u ł u F r a n c u z a i włożył na mnie nowe obowiązki. Ponowiłem przysięgę wierności, która wiązała mnie do N a p o l e o n a, i oddałem się odtąd zupełnie n o w e y O y c z y z n i e m o i e y: potem przestałem pisywać do dawnych przyiacioł moich, a F r a n c y i życzyłem w duszy moiey szczęścia i pomyślności."

„W czasie owego roku, wymawianem było imię Króla tylko z uszanowaniem. Pyciny piosnki i paszkwile na Rodzinę Królewską posyłanemi były na wyspę; zakazałem rozdawanie onychże, oddaliłem szerzycieli paszkwilow i przedsięwziąłem środki, aby się więcey nie pokazywali na E l b i e. Cudzoziemcy, którzy tę wyspę zwiedzili, potwierdzą pewnie prawdę wyznań moich."

„Aż do środka Lutego nie widziałem i nie słyszałem nic takiego, coby się domyślać kazało, że N a p o l e o n ma plan opuszczenia wyspy E l b y. Prawidła, których stały się powodem propozycye na Kongressie W i e d e ń s k i m czynione, tudzież niewypłacenie obwarowanych traktatem z dnia 11go Kwietnia dwoch milijonow, zdawały się dowodzić, iż N a p o l e o n nie ruszy się z wyspy. Między 15tym i 20tym Lutego rzekł on do mnie, że Francya iest niekontenta, że żąda swoiego Cesarza, i że ma chęć spełnić życzenia Narodu. Zdumiony wielce, n i e p o c h w a l i ł e m tego zamysłu; tymczasem wiązały mnie do N a p o l e o n a przysięgi, i nie mogłem nie udać się za nim. Przy wszelkiem nieszczęściu, które F r a n c y ę spotkało, pozostaie mi ta pociecha, że nie tylko do wtargnienia N a p o l e o n a żadney nie dałem przyczyny, ale nawet s p r z e c i w i a ł e m się temu tyle, ile ieden człowiek zdoła."

„Wiadome są Wam wszystkie okoliczności pochodu N a p o l e o n a do P a r y ż a; postępki moie podowczas były koniecznym skutkiem zasady, dla którey nie opuściłem Monarchy moiego, i która wkładała na mnie powinność wiernego dotrzymania przywiązuiącey mię do niego przysięgi. Stosownie do tey zasady musiałem działać według interessu N a p o l e o n a; nie mogłem zaprzeczyć podpisu moiego odezwie, ułożoney przez N a p o l e o n a, a ogłoszoney przez Gazety. Mimo urządzenia Królewskiego z dnia 6go Marca musiałem pozostać wiernym chorągwi N a p o l e o n a i zamknąc oczy na wszelkie niebezpieczeństwa, aby nie stać się zdraycą i krzywoprzysięzcą. Więcey ieszcze, gdyby wierność moia nie była iuż sama przez się wyższą nad wszelkie próby, byłaby się ieszcze musiała wzmocnić niebezpieczeństwy, które mi groziły i na które N a p o l e o n był wystawionym. Myśląc o owym nieszczęsnym czasie, muszę sam sobie przyznać, iż nie mogłem działać inaczey, iak działałem; nie uwodził mnie żaden ambitny i interessowny zamiar; wszystkiemi czynami moiemi kierowało głęboko w sercu moiem wyryte zaszczytne uczucie: W i e r n o ś ć p r z y s i ę g o m m o i m i p r z y w i ą z a n i e d o M o n a r c h y m o i e g o."

„Od dnia 20. Marca otrzymałem stopień Adjutanta Bokowego i starszego Adjutanta gwardyi, ktory miałem przed abdykacyą N a p o l e o n a. Nie otrzymałem ani wyższych zaszczytów ani ozdób. Wiedział to N a p o l e o n,

że nie żądałem ani honorów ani bogactw, lecz że pragnąłem żyć spokoynie na ustroniu."

„Gdy Napoleon zrzekł się d. 21. Czerwca 1815go powtornie korony, uwolniony zostałem od wykonaney mu przysięgi. Tylko ze względu na przychylność moią ku Francyi przyiąłem dowództwo nad gwardyą, powierzone mi przez Kommissyę rządzącą, i pozostałem na mieyscu, które mi Oyczyzna w owych twardych okolicznościach wskazała. Wystawiałem się bez wątpienia na wielkie niebezpieczeństwa, ależ przyłożyłem się wiele do ocalenia Paryża i zachowania części Francyi od wtargnienia nieprzyiacielskiego woyska; ta moiey Oyczyznie uczyniona przysługa wynagrodzi mnie za wszelkie nieszczęście, iakie mię spotkać może."

„Gdy woysko cofało się ku Paryżowi, nie opuściłem niczego dla utrzymania dobrego porządku w gwardyi; utrzymywałem nayściśleyszą karność między żołnierzami, których nieszczęście było roziątrzyło, lecz którzy przecież w owym fatalnym czasie byli nayszlachetnieyszym wzorem rezygnacyi i karności. Korpus gwardyi, którym dowodziłem, składał się z 16000 ludzi; szedł on całkiem za moią radą, zaufawszy zupełnie przywiązaniu moiemu do Oyczyzny; dobry przykład onegoż naśladowało całe woysko, a Paryż ocalonym został."

„Stanąwszy nad Ligierą zebrałem gwardyę dla Króla i dałem poznać mężnemu temu korpusowi, że koniecznie potrzeba poddać się szczerze Królowi. Dałem mu przykład, podpisawszy naypierwey akt poddania się. Od tey chwili mógł Król na wierności moiey polegać."

„Skoro dowiedziałem się o urządzeniu Królewskiem z dnia 24. Lipca, poddałem się z uszanowaniem rozkazom J. K. Mości. Złożyłem dowództwo gwardyi d. 1. Sierpnia, a ufaiąc w sprawiedliwość Króla, w słuszność mych Sędziow i otwartość postępowania moiego przybyłem do Paryża, gdzie się sam iako więzień stawiłem. Pod taką opieką wystawiłem się dobrowolnie na naywiększe niebezpieczeństwa. Jeżeli wydadzą na mnie karzący wyrok Sędziowie, mogący sądzić czyny nasze tylko według pozoru i wypadków, tedy nieprzekupny mój Sędzia, sumnienie moie, niewinnym mnie uzna."

„Takiem było postępowanie moie w ostatnich okolicznościach; dałem się iedynie powodować honorowi i obowiązkom moim. Dopóki tylko wdzięczność, wierne dochowanie przysiąg, posłuszeństwo i przywiązanie do Monarchy będą cnotą między ludźmi, dopóty postępowanie moie w oczach Swiata usprawiedliwionem pozostanie."

„Niektórzy będą może tego zdania, iż uważaiąc położenie moie z mylnego względu, przesadziłem w dopełnianiu obowiązków moich; lecz ia sądziłem, że mi działać należy według prawideł honoru, i stałbym się był winowaycą, gdybym od nich był odstąpił. Chociaż tak bardzo cenię zdanie ludzi, przecież przenoszę nade wszystko świadectwo moiego sumnienia, i wolę raczey tysiąc razy zginąć, aniżeli opierać się głosowi iego."

„Oczekuię z pełną uszanowania ufnością wyroku, który Mości Panowie wydacie. Jeżeli sądzicie, iż potrzeba krwi moiey dla zapewnienia spokoyności Francyi, tedy ostatnie chwile moie będą ieszcze pożytecznemi Oyczyznie. Kiedy będziecie słuchać tylko głosu sprawiedliwości, nie zapomniycie, że podczas wtargnienia byłem Poddanym obcego Monarchy, uwolnionym od przysiąg moich ku Francyi, przywiązanym nayświętszemi węzły do Napoleona, i że mi pod karą utraty honoru nie było wolno czynić wyboru między życzeniami i przysięgami moiemi. Jakikolwiek będzie los, który mnie spotka, wezmę z sobą iednak tę pociechę, że gorliwie i bezinteressownie służyłem, że we wszystkich położeniach, w iakie mnie Opatrzność wprawiła, dobrze według możności moiey czyniłem, i moią Oyczyznę, którey pomyślność będzie aż do ostatniego tchnienia naypierwszym celem naygorętszych życzeń moich, zawsze kochałem."

Ministrowie woyny i spraw wewnętrznych mianowali Kommissye dla sprostosowania granic. Na czele Kommissyi przeznaczoney na północ stoi Jenerał-Porucznik Maureilhan, a tey, która na wschod iest przeznaczoną, Jenerał-Porucznik Hrabia Guilleminot przodkuie.

Minister Sekretarz Stanu posłał wszystkim Prefektom rozkaz, aby w skutku proiektu do prawa, przyiętego w Izbie Deputowanych, wstrzymali się z sprzedażą losów narodowych i dóbr gminnych. Przydał oraz Minister, iż zaszłe do tey pory przedaże są nieodzowne i pod rękoymią praw kardynalnych kraiowych zostaią.

Dnia 5. Kwietnia byli Ministrowie Spraw wewnętrznych i Policyi na posiedzeniu Izby Deputowanych. Pierwszy zabrał głos następuiący:

„Mości Panowie! W miesiącu Lipcu, w owych dniach wiecznie pamiętnych, gdy Król miłości naszey powróconym został, było iego pierwszą myślą i pierwszem życzeniem, aby zgromadził około siebie Deputowanych Departamentow. Dwa rozporządzenia oznaczyły formę wyboru. Izba Deputowanych, która w e-

wey wesołey, łba nawet radośney chwili utworzoną została, godną była szlachetnego wezwania, które otrzymała, a od czasu utworzenia oneyże cechowało wszystkie iey myśli i uchwały życzenie utwierdzenia nazawsze Monarchii. Ponieważ Ustawa konstytucyyna wymagała prawa wyborów, przeto podano Wam proiekt onegoż. Roztrząsaliście go iak naydokładniey i długoście się nad nim naradzali. Przydano do niego mnóstwo dodatkowych artykułów, i odmieniono nawet niektóre. To Izbie Parow przesłane prawo, roztrząsanem było przez nią ze wszelką uwagą i rozwagą, iakiey tak ważny przedmiot wymagał. Ależ nakoniec po długich i uroczystych rosprawach osądziła Izba Parow, iż należy odłożyć na inne czasy wypracowanie ostatecznego proiektu do prawa o wyborach, odpowiadaiącego Ustawie konstytucyyney i okolicznościom, w których się Francya znayduie."

„Francya zostaie więc w tey chwili bez prawa wyborow. Są tylko dwa urządzenia Królewskie, na mocy których teraźnieysza Izba Deputowanych utworzoną została. Król sądzi, iż temu koniecznie zaradzić potrzeba. Jedną z nayistotnieyszych prerogatyw Korony iest moc rozwiązania Izby; prerogatywa, którey konieczność uznawaliście iednomyślnie podczas rospraw. Ta prerogatywa wymaga, aby Francya nie była nigdy bez prawa wyborow. Podanym więc będzie środek na tak długo, póki obiedwie Izby nie będą się mogły zatrudnić na następnem posiedzeniu uchwaleniem ostatecznego prawa w tym względzie; środkiem tym iest potwierdzenie urządzeń z dnia 13. i 21. Lipca, i przemienienie ich w prawo, uświęcaiące sposób, według którego zwołanemi i powiększonemi były Kollegia obieraiące, od których teraźnieysi Członkowie Izby Deputowanych mianowanymi zostali. Te są pobudki proiektu do prawa, który mam zaszczyt Wam podać, a który tak opiewa:"

Ludwik, z Bożey łaski Król Francyi i Nawarry etc. [illegible] Nas Opatrzność na łono Ludow Naszych [illegible] owu powołała, staraliśmy się nasamprzód otoczyć Deputowanymi Narodu, i zwołaliśmy dla tego Kollegia obieraiące. Ależ czas, upłyniony po ostatniem posiedzeniu Kollegiow obieraiących, zmnieyszył liczbę elektorow i niepodobna było osadzić ich mieysca. Sądziliśmy, że prawo, które zastrzegliśmy sobie w artykule 14tym Ustawy konstytucyyney, wykonać i przez urządzenie z dnia 21. Lipca 20tu obywateli do Kollegiow obieraiących przydać Nam należało. — Doświadczenie dowiodło Nam mądrość tego prawidła, którego okoliczności koniecznie wymagały, a do którego też same okoliczności Izbom Naszym przyłożyć się nie pozwoliły. — Chcąc zaś, iak dalece potrzeba, temu urządzeniu według form konstytucyynych moc prawa nadać, i tymczasowie przez to sposób wyboru zaprowadzić, póki nie będziemy mogli ułożyć zupełnego i wyraźnego w tym względzie prawa i przełożyć go Izbom na następnem posiedzeniu, rozporządziliśmy i rozporządzamy iak następuie:

Art. 1.) Urządzenia z dnia 13. i 21. Lipca r. z. maią moc prawa we wszystkiem, co się tycze zgromadzenia Kollegiów obieraiących, sposobu i formy wyborów, tudzież liczby i wieku Deputowanych. — Art. 2.) Kollegia obieraiące, utrzymuią się tak, iak w skutku tego urządzenia zwołanemi były, i nie potrzebuią przyymować do siebie nowych Adjunktów, póki prawo inaczey względem tego nie rozporządzi. — Art. 3.) Nnieyszy proiekt do prawa podać maią Izbie Deputowanych Nasi Ministrowie Spraw wewnętrznych i Policyi, tudzież Nasz Radca Stanu Boquey, którym pobudki onegoż wyłuszczyć i popierać go nakazuiemy.

Działo się w Zamku Tuilleryyskim d. 5. Kwietnia roku Chrystusa 1815go, a panowania Naszego dwudziestego pierwszego.

(Podpis) Ludwik.

W r. 1815tym urodziło się w Paryżu 22,612 dzieci, a zatem prawie o 1,200, więcey iak r. 1814go. Zaślubiło się 5575 par, a rozwiodło się 32, właśnie tyle, iak w roku poprzedzaiącym. Umarło zaś 19,992 osób, a między temi 416 na ospę naturalną. Roku 1814go umarło 33,160 osób, a między niemi było 3000 kobiet, które z przestrachu ducha wyzionęły.

Królestwo Polskie.

Namiestnik Królewski ustanowił urządzeniem, uchwalonem d. 23. Marca w Radzie Stanu, straż policyyną w stołecznem mieście Warszawie, która pod zwierzchnictwem Prezydenta Municypalności i Policyi składać się będzie z 1go Setnika, z 2ch Podsetników, z 10ciu Dziesiętników co do straży pieszcy, a 3ch Dziesiętników co do straży konney, nakoniec ze 140 strażników pieszych, a 27 konnych. Mundur straży policyyney konney i pieszey będzie z sukna granatowego z wyłogami błękitnemi, płaszcz z sukna sieraczkowego. Setnik i Podsetnicy do swych mundurów używać będą naramienników złotych, takiegoż feldcechu i kordonów u kapelusza. Straż policyyna otrzyma broń i pałasze ze zbroiowni rozwiązaney gwardyi narodowey, a strażnicy uwolnieni będą od służby w woysku kraiowem, ieżeli w służbie policyyney 6 lat wytrwaią.